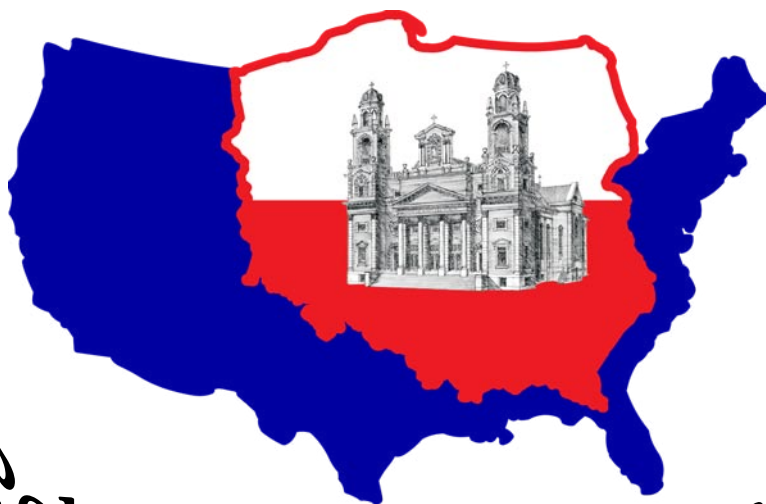


Echo Szkolne

Gazetka szkolna



Polska Szkoła Sobotnia
im. Trójcy Świętej
w Chicago

PIKNIK RODZINNY

26 września 2010 roku miał miejsce Pierwszy Rodzinny Piknik Szkolny w posiadłości Sióstr Benedyktynek w Oak Forest. Mimo niepewnej pogody, frekwencja dopisała. Przybyło wielu uczniów, rodziców, nauczycieli i nie zabrakło duchownych. Wszyscy, zaopatrzeni we własny prowiant i dobry humor, doskonale bawili się i na pewno znaleźli coś dla siebie. Na uczestników pikniku czekały bowiem: modlitwa, konkurencje sportowe, gry, zabawy oraz smaczne jedzenie, a więc coś dla duszy i coś dla ciała. Czas miło upłynął w cudownej atmosferze i wszyscy wrócili do domów ze wspaniałymi wspomnieniami.



A oto relacja uczennicy naszej szkoły:



się ze znajomymi. Uważam, że była to bardzo fajna impreza, warta powtórzenia, ale może następnym razem odbędzie się na północy?...

Jesienią 2010 r. odbył się pierwszy rodzinny piknik polskiej szkoły na Trójcowie. Pomimo niezbyt ciepłej pogody, był bardzo udany. Rozpoczął się Mszą Św. Później był czas na gry i zabawy, na rozmowy przy ognisku i dobre jedzenie. Niektórzy grali w siatkę, a inni w piłkę nożną. Rodziny mogły posiedzieć przy ognisku i porozmawiać. Można było posłuchać dobrej muzyki i spotkać

Natalia Chreptowicz
klasa II liceum



Zacięta gra w dwa ognie



Coś dla maluchów



Kto silniejszy?

Ślubowanie uczniów klas pierwszych



30 września 2010 r. uczniowie klas pierwszych złożyli ślubowanie. Na uroczystości byli obecni: kierownik szkoły - pani Barbara Ignas, ks. Tadeusz Boniecki, pan Robert Wasilewski - przewodniczący Komitetu

Rodzicielskiego, rodzice, nauczyciele i nasi pierwszoklasiści. Akademię prowadziły uczennice klasy pierwszej gimnazjum: Sandra Musielak i Aleksandra Plewa.

W tym ważnym dniu w życiu pierwszaków nie zabrakło części artystycznej. Oto fragment ich występu:

Wśród pierwszaków chodzą słuchy,

Narzekają więc maluchy

Powtarzają niewesoło:

Ślub będziemy brać ze szkołą!

Musisz przyrzec, że bez przerwy

Będziesz dbał o pani nerwy,

Będziesz uczył się starannie

Zachowywał nienagannie.

Gdy umowa taka stanie

To jest właśnie ślubowanie!



Dzieci, aby pokazać, że są w pełni gotowe do podjęcia uczniowskich obowiązków, na zakończenie występu wypili sok z cytryny.



A oto, co przyrzekali pierwszoklasiści:

„My uczniowie klas pierwszych Szkoły im. Trójcy Świętej w Chicago ślubujemy:

- 1. Uczyć się pilnie.*
- 2. Wypełniać sumiennie swoje obowiązki.*
- 3. Dbać o dobre imię szkoły.*
- 4. Swoją postawą godnie reprezentować dwa narody – polski i amerykański.”*



ŚLUBOWANIE

*Klasa I A;
nauczyciel - pani Marta Poświętna*

1. Giądtła Mateusz
2. Górski Adam
3. Grajdura Weronika
4. Haraburda Agnes
5. Kaczmarek Olivia
6. Kaczor Hannah
7. Karbowski Adrian
8. Kawalec Natalia
9. Makowiec Aleksandra
10. Matichyn Nicole
11. Sokołowski Oscar
12. Skrzyszowski Anna
13. Styskun Nicole
14. Szelemej Caroline
15. Vehovc Nadia

*Klasa IB;
nauczyciel - pani Maria Jurczyk*

1. Bożek Julia
2. Chruszczyk Max
3. Cilella Helena
4. Florek Zofia
5. Gacek Karol
6. Galczyński Jakub
7. High Nikki
8. Kieta Anna
9. Kot Artur
10. Królikowski Emilia
11. Pawłowski Emilia
12. Ptasieński Angelica
13. Rutecki Adam
14. Szymczak Maya

PASOWANIE NA UCZNIA



PIERWSZA KLASOWA FOTOGRAFIA

Dzień Marchewki



16 października 2010 roku świętowaliśmy Dzień Marchewki. Tego dnia dzieci były ubrane w różnych odcieniach koloru pomarańczowego.

Oczywiście, jak przystało na dzień marchewkowy, słuchaliśmy prezentacji „solenizantki” - jej zalet, walorów i sposobów wykorzystania. Bawiliśmy się wesoło przy piosence „Na marchewki

urodziny”, rozwiązywaliśmy zagadki słowne i obrazkowe o warzywach. Każde dziecko wykonało wesołą kukiełkę z marchewki. Nie mogło zabraknąć marcheweczek do schrupania oraz soku z marchewki i jabłka, który smakował wszystkim wyjątkowo pysznie. W nasze działania włączyli się też rodzice. Pani Maria (mama Adama) i pani Małgorzata (mama Elli) pomogły nam



przygotować sok i przyniosły pyszne ciasto marchewkowe.

Ten dzień był marchewkowy, kolorowy i bardzo zdrowy !

*Krystyna Nestir
nauczycielka klasy O A*

11 listopada - Święto Niepodległości Polski

W sobotę, 13 listopada 2010 r. w naszej szkole odbyła się uroczysta akademie upamiętniająca 102 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości spod zaborów. Uczniowie przedstawili pokrótce trudną drogę Polski do wolności oraz skłonili nas do refleksji przez piękną recytację wierszy. W niedzielę, 14 listopada w kościele po Mszy świętej o godz. 11:30 uczniowie zaprezentowali skróconą treść akademii dla całej parafii. Na koniec, jako podsumowanie, zaśpiewano Rotę „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”, do której dołączyli się obecni na akademii. Za piękny występ uczniowie zostali nagrodzeni dyplomami uznania.

W akademii wzięli udział następujący uczniowie:

Narrator: Hubert Myśliwiec

Prezenterzy: Hubert Gawin, Mateusz Plewa,
Kajetan Ochwat

Recytatorzy: Jessica Bajerek, Nicole Bajerek,
Alexandra Grzela, Aleksandra Burgiel,
Izabella Lach

Mali patrioci: Natalia Kawalec, Mateusz Giądlą

Zaborcy: Oliwia Młodawski, Kinga Blando,
Natalia Tysza

Akademii przygotowały Panie: **Maria Zborek** i **Elżbieta Burgiel**, a na fortepianie przygrywał **Ks. Robert Nalepka**.

Maria Zborek

NIEZAWODNA



PUBLICZNOŚĆ

ARTYŚCI PODCZAS WYSTĘPU



OBIAD NA TRÓJCOWIE



14 listopada 2010 roku nauczyciele Szkoły Trójcy Świętej mieli wielką przyjemność w organizowaniu, przygotowaniu oraz sprzedaży obiadów dla wszystkich chętnych parafian naszego kościoła.

Począwszy od soboty, 13 listopada wiele pań nauczycielek, po zakończonych zajęciach w polskiej szkole, rozpoczęło przygotowania do obiadu. Przez dwa dni - w miłej atmosferze gotowałyśmy zupy, smażyłyśmy kotlety, doprawiałyśmy sałatki i kroiliśmy wcześniej przygotowane ciasta. Postanowiłyśmy, iż za rok znowu z przyjemnością staniemy przy kuchni i przygotujemy dla Was coś nowego. Niech tajemnicą naszą pozostanie - kolejne menu.

Obiecujemy, iż wszystko będzie smaczne, zdrowe i ładnie podane. Dziękujemy za to, że tak licznie kupowaliście Państwo obiady. To dzięki Wam mogliśmy zarobić pieniądze, które zostały przeznaczone na potrzeby szkolne.

A teraz, oglądając wspólnie fotografie, wspomnijmy tamten dzień.





**GRONO PEDAGOGICZNE
PRZYGOTOWUJE SMACZNY
OBIAD**



Światowy Dzień Pluszowego Misia

20 listopada 2010 r. obchodziliśmy w naszej klasie Światowy Dzień Pluszowego Misia. Dzieci w ten wyjątkowy dzień przyniosły z domu swoje ulubione pluszaki. Słuchaliśmy wierszy o misiach, powstały również portrety misiaków. Była wspólna zabawa i gimnastyka z misiami. Nauczyliśmy się także wiersza:

„Miś”

Miś jest mały i puchaty
Miś jest fajny i kudłaty
Miś jest gruby jak ta kula
Misia zawsze się przytula.



Z okazji tego święta nie mogło zabraknąć słodkiego poczęstunku i tortu dla misiów. Pani Iwona (mama Marty) przyniosła kostium misia, który każdy chciał założyć. Pomagała nam również pani Katarzyna (mama Kuby). Wspólnie z maluszkami oglądaliśmy bajkę „Miś Uszatek”.

Dzień ten był okazją do wpaniałej, wspólnej zabawy.

Krystyna Nestir
nauczycielka klasy 0 A

Święty Mikołaj w naszej szkole

Na Świętego Mikołaja i prezenty czekają wszyscy. W obecnym roku szkolnym również nas nie zawiódł i w sobotę, 4 grudnia 2010 r. przybył do naszej szkoły. Wszyscy uczniowie, nie tylko najmłodsi, byli szczęśliwi i bardzo podekscytowani. Zobaczmy sami...



BOŻE NARODZENIE' 2010

*„Patrzmy w gwiazdę betlejemską, żeby oczy nasze nabrały blasku, żeby nabrały jej światła.
Przychodźmy do żłóbka Jezusa, żeby ręce nasze się ogrzały.
Śpiewajmy kolędy, żeby serca nasze odtajały,
stały się bardziej czułe na wszystko, co się wokół nas dzieje. ”*

Ks. M. Maliński



Dzisiaj narodził się Jezus. Mały, bezbronny i ciągle płacze. A my nie potrafimy Go otulić. Podchodzimy tak blisko, aby zobaczyć Jego małe rączki, które kiedyś będą nas błogosławiły. Patrzymy na dziecko oczami dorosłego człowieka. Pytamy - to On ma zbawić kiedyś świat? To On ma wybaczać, a nie potępiać? Być sprawiedliwym wśród niesprawiedliwych tego świata? Widząc Go teraz – łatwiej będzie nam przebaczać. Łatwiej będzie prosić o przebaczenie. Niech pozostawiony na wigilijnym stole pusty talerz nie będzie tylko jednym z symboli naszej tradycji. Niech łączy, a

nie dzieli. A Jezus, który właśnie się narodził, niech rodzi się w nas każdego dnia, każdej chwili. I niech sprawi, że zawsze będziemy o Nim pamiętać.

Teresa Michalka

DZIELENIE SIĘ OPŁATKIEM

Najważniejszym i najbardziej wzruszającym momentem było i jest dzielenie się poświęconym opłatkiem. Staropolskie opłatki były różnokolorowe i bardzo ozdobne. Dziś opłatki są białe i ozdobnie wyłaczane.

Nazwa „opłatek” pochodzi od łacińskiego słowa „oblatum”, czyli dar ofiarny. Dawniej człowiek składał ofiary nieznanym siłom – wodzie, piorunom, wiatrom, trzęsieniom ziemi, by ustrzec się od tego wszystkiego, co mogło mu zagrażać. Praktyka pieczenia chleba praśnego, niekwaszonego, takiego, jakiego używał Pan Jezus przy Ostatniej Wieczerzy, pochodziła z czasów biblijnych, od Mojżesza i zachowała się w Kościele do dziś, choć obecnie ten chleb ma inny wygląd, jest bielszy, cieńszy i delikatniejszy. Opłatki, jakie my dziś znamy (nebula – mgiełka) pierwsi zaczęli wypiekać zakonnicy z klasztoru benedyktyńskiego we Francji. Stamtąd zwyczaj ten rozpowszechnił się na całą Europę i wraz z chrześcijaństwem przybył także do Polski. Opłatek używany był jednak wyłącznie do Mszy św. i do konsekracji komunikantów dla wiernych. Dopiero od XV wieku stał się bardziej popularny, kiedy nastąpił jego masowy wypiek. Był przekąską do wina, środkiem do pieczętowania listów, smarowany miodem był przysmakiem dzieci. Pięknym staropolskim zwyczajem jest zapraszanie na Wigilie ludzi samotnych – tak, aby w ten wieczór nikt nie był opuszczony i smutny.



KOLEDA

Nierozłącznym elementem Świąt Bożego Narodzenia jest kolęda. Nazwa kolęda pojawiła się dawno temu. Wywodzi się ona od słowa „calendae”, tak bowiem Rzymianie nazywali początek każdego miesiąca. Owe kalendy, szczególnie styczniowe, czyli noworoczne, obchodzili bardzo rodośnie, bawili się, śpiewali, składali sobie życzenia i obdarowywali prezentami. Kościół katolicki zniósł stary, pogański zwyczaj obchodzenia kalend, zachowała się jednak tradycja śpiewania pobożnych pieśni, sławiących narodziny Chrystusa, odwiedzania się w domach, kupowania świątecznych podarunków. W ten sposób do języka naszych dziadków weszło łacińskie słowo „calendae” czyli kolęda.



kolęd i pastorałek zwano „kantyczkami”. Kolejne wieki przyniosły nowe kolędy, a największy ich rozkwit datuje się na wiek XVII i XVIII. Wówczas powstały znane do dziś kolędy, jak: „Wśród nocnej ciszy”, „Lulajże Jezuniu”, „Bóg się rodzi” i inne.

JASEŁKA

Pierwsze jasełka urządził dawno temu, w roku 1223, wielki miłośnik Dzieciątka Jezus - św. Franciszek z Asyżu w skalnej grocie w Greccio. Ojcowie i bracia z Zakonu zwyczaj ten ponieśli na cały świat, w tym także do Polski, gdzie już pod koniec XIII wieku pojawiły się figury przedstawiające całą scenę Bożego Narodzenia. Nadszedł jednak czas, gdy ludziom znudziło się coroczne oglądanie drewnianych czy kamiennych figur.



Z biegiem czasu kolędą zwano nie tylko pieśń na Boże Narodzenie, ale także zwyczaj chodzenia po domach z życzeniami świąteczno - noworocznymi czy odwiedzanie przez kapłana parafian w ich domach. Trudno dziś ustalić dokładnie czas, kiedy pierwsze kolędy pojawiły się w Polsce. Prawdopodobnie mogło to być już w XIII wieku, kiedy to przybyli do nas ojcowie franciszkanie. Wzorem założyciela swego Zakonu, św. Franciszka z Asyżu, który pierwszy urządził żłóbek wyobrażający Boże Narodzenie, propagowali kult Dzieciątka Jezus. Oni to zaczęli urządzać po kościołach szopki, oni też pierwsi organizowali jasełka - ruchome przedstawienia scen Bożego Narodzenia. Przy takich widowiskach na pewno śpiewano też i stosowne pieśni, jednak z tego czasu nie zachowała się ani jedna kolęda. Najdawniejsze kolędy, które znamy, pochodzą z wieku XV, a najpopularniejsza z nich to kolęda "Anioł pasterzom mówił". Kolędy nigdy nie poszły w zapomnienie, bo śpiewali je z ochotą wszyscy, młodzi i starzy, przekazywano je z pokolenia na pokolenie, a gdy wynaleziono druk, drukowano je i zbiory takich

Pomysłowi bracia zakonni zaczęli więc wystawiać najpierw ruchome figury, później zaś kukielkowe i właśnie takie widowiska zaczęły gromadzić wielkie tłumy ludzi. Niestety, reakcja ludzi na te przedstawienia nie była godna miejsca w jakim je wystawiano - kościoła i dlatego jasełka z nich usunięto. Zaczęto je wystawiać w różnych miejscach (większych domach, placach, ulicach). Jasełka zawsze rozpoczynają się sceną zbudzenia pasterzy przez aniołów. Zawsze jest też w nich scena na dworze okrutnego króla Heroda, jest śmierć krążąca wokół jego tronu, która kosą ścina mu głowę, jest niesforny diabeł namawiający go do zabicia dzieci w Betlejem. Jest oczywiście Święta Rodzina przy żłóbku małego Jezusa, są pasterze i Trzej Królowie przychodzący z darami. Nazwa - jasełka pochodzi od słowa „jasła”, czyli żłób bydłowy w stajni. Od tego „żłobu” powstał żłóbek, a od „jasła” - jasełka, w których głównym elementem jest żłóbek z małym Dzieciątkiem. Były okresy w naszej historii, gdy zabraniano wystawiania jasełek, tak było w zaborze pruskim i rosyjskim w czasie niewoli narodowej, tak było w okresie ostatniej wojny, tak było i w czasach stalinizmu.

CHOINKA

Na wigilię Bożego Narodzenia niemal każda polska rodzina umieszcza w swoim mieszkaniu i dekoruje choinkę. Jest to jedna z najmłodszych tradycji wigilijnych. Początkowo, w tym również na ziemiach polskich, popularna była "jodłka", czyli wierzchołek sosny, jodły lub świerku zawieszony u pulapu. Drzewko to miało chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy.

Choinka w obecnej formie przyjęła się w Polsce dopiero w XVIII w. i zwyczaj ten przeniósł się z Niemiec. Opisuje to m.in. Zygmunt Gloger w "Encyklopedii Staropolskiej": "Za czasów pruskich, tj. w latach 1795-1806, przyjęto od Niemców zwyczaj w Wigilię Bożego Narodzenia ubierania dla dzieci sosenki lub jodelki orzechami, cukierkami, jabłuszkami i mnóstwem świeczek woskowych".

Kościół był początkowo niechętny temu zwyczajowi, lecz szybko nadał choince chrześcijańską symbolikę „biblijnego drzewa wiadomości dobra i zła”, pod którym rozpoczęła się historia ludzkości. Choinkę



wnosi się do domu w dniu, w którym wspominamy pierwszych ludzi - Adama i Ewę. Na choince nie może zabraknąć jabłek, bo właśnie te owoce były na owym biblijnym drzewie, a ponadto jabłko symbolizuje zdrowie.

Wśród iglastych gałązek wiją się łańcuchy, lekkie, słomkowe i bibułkowe, są pamiątką po wezruszycielu. Gwiazda na szczycie drzewka symbolizuje gwiazdę betlejemską, która wiodła Trzech Króli do Dzieciątka Jezus. Świeczki na gałązkach to jak okruszki ognia, który dawniej płonął w izbie przez całą noc wigilijną, aby przychodzące na ten czas dusze przodków mogły się ogrzać. Choinki ubierano także w piernikowe figurki ludzi i zwierząt, lukrowane kolorowo, posypane makiem, szczególnie okazałe prezentowała się postać Św. Mikołaja. Tak ustrojona choinka stała w domu do Trzech Króli. W wielu rejonach Polski zwyczaj ubierania choinki zadomowił się dopiero na początku XX wieku. Obecnie, dzięki technice wystrój choinek znacznie odbiega od dawnych prostych ozdób i palących się świeczek.



ŚW. MIKOŁAJ

Uwielbiają go wszyscy - dorośli i dzieci, bogaci i biedni, mieszkańcy dużych miast i małych miasteczek. Święty Mikołaj odwiedza nas 6 grudnia lub w wieczór wigilijny.

Wieść głosi, iż urodził się na przełomie wieków III i IV w Turcji. Krąży o nim wiele legend. Niegdyś był patronem żeglarzy i wędrownych kupców (urodził się w rodzinie bogatych kupców). Chronił ich od niebezpieczeństw podróży i zapewniał powodzenie w handlu. Patronował też wielkim przedświątecznym jarmarkom. Urodzeni 6 grudnia chłopcy dostawali imię - Mikołaj (Hamberg i Lubeka). Niektóre miasta uczyniły go swoim patronem: Nowy Jork, Amsterdam. Za opiekuna obrali go również uczeni, pasterze, bankierzy, a nawet więźniowie.

Święty Mikołaj ukończył seminarium duchowne i przez wiele lat był biskupem Miry, portowego miasteczka w Azji Mniejszej. Był człowiekiem wielkiego serca, pomagał biednym i potrzebującym. Rozdał cały swój majątek ubogim. Prawdopodobnie czynił też cuda. Obecnie Święty Mikołaj przynosi co roku prezenty 90 milionom dzieci na całym świecie. Zostawia je pod poduszką, w skarpetkach, buciach czy pod choinką.

W Polsce czekamy na niego 6 grudnia oraz w wigilię Bożego Narodzenia. Ubrany jest w czerwony płaszcz, a na plecach dźwiga ogromny wór z prezentami. Jeszcze nie tak dawno do polskich dzieci przychodził w asyście anioła i diabła. Anioł rozdawał grzecznym maluchom słodczyce, a niegrzecznym diabeł wręczał różgi.

W Stanach Zjednoczonych Święty Mikołaj - Santa Claus ma długą białą brodę, czerwony żakiet, czerwone spodnie i duży wór z prezentami. Wchodzi do domów przez komin. Dzieci dostają prezenty w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia.

Wigilia



Nasza szkolna wigilia odbyła się **18 grudnia 2010 r.** Nie były to typowe jasełka, ale inscenizacja ilustrująca wieczór wigilijny w domu. Uczniowie przedstawili tradycje związane ze świętami Bożego Narodzenia. Zobaczyliśmy rodzinę przygotowującą się do wieczerzy wigilijnej. Przypomniano pochodzenie wielu zwyczajów i obrzędów, takich jak: ubieranie choinki, rozrzucanie słomy po izbie, stawianie żłóbka, nakrywanie stołu, dzielenie się opłatkiem. Przedstawiono też szopkę ze świętą rodziną, aniołami i królami. Do szopki przybyli uczniowie poszczególnych klas, aby zaśpiewać kolędy, zatańczyć, czy w humorystyczny sposób okoleďdować życie naszej szkoły (klasa IVb przygotowana przez panią Anię Groniecki).

Prawdziwą niespodzianką było pojawienie się kolędników w tradycyjnych przebraniach, którzy narobili sporego zamieszania i dali dużo radości. Grupa kolędnicza to tancerze z Małej Reprezentacji zespołu „Lajkonik” prowadzonej przez panią Małgosię Lydę, którym akompaniowała pani Marta Dudek.

Przygotowanie programu wigilii szkolnej wymagało wiele wysiłku, przede wszystkim ze strony osób występujących. Byli to w większości uczniowie klas szóstych i siódmych. W rolach członków rodziny wystąpili: Dominika Wójtowicz, Szymon Grzebień, Monika Gago, Klaudia Kędryna, Karolina Kędryna i Adam Gago. Maryję zagrała Justyna Skowroński. Aniołami były: Oliwia Konieczny, Wiktoria Trojanowski, Karolina Pec, Izabella Cios, Dorothy Wasilewski. Trzej królowie to Antoś Baran, Kacper Sobóćka i Antoś Puchalski. Wstęp przygotowały uczennice III klasy liceum: Agnieszka Wesółowska, która zagrała na altówce i Melania Zagórska (recytacja wiersza). O oprawę muzyczną zadbał ks. Robert Nalepka ze swoim zespołem grającym. Pomocą w sprawach technicznych i nagłośnieniu służył pan

Robert Wasilewski.

Wielkie podziękowania należą się pani Grażynie Wójtowicz, która uszyła komplet wspaniałych strojów dla świętej rodziny i królów.

Za przygotowanie i przebieg wigilii odpowiedzialne były panie: Anna Gago, Marianna Wasilewska i Beata Zagórska. Nad całością czuwała pani kierownik szkoły Barbara Ignas.

Dziękujemy serdecznie rodzicom, którzy przywozili dzieci na próby, a także udzielili swojej pomocy w sprawach organizacyjnych oraz paniom nauczycielkom za przygotowanie występów uczniów z poszczególnych klas.

Beata Zagórska



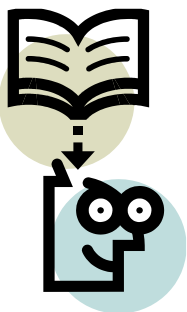


Prace uczniów klasy O A

Uczniowie, nauczyciele, rodzice i goście z wielkim przejęciem obejrzeli występ przygotowany przez uczniów naszej szkoły. Pobudził nas bowiem do głębokich refleksji nad sensem Bożego Narodzenia.

Tego samego dnia wszyscy uczniowie spędzili czas w świątecznej atmosferze ze swoimi nauczycielami i kolegami z klasy, organizując spotkania wigilijne.





Wspomnienia maturzystów

czyli

„Co mi dała Polska Szkoła Trójcy Świętej?”

„Dużo zyskałam dzięki tej szkole. W młodszych klasach nie lubiłam chodzić do polskiej szkoły. W sobotę musiałam wstawać około 8 rano, kiedy moi koledzy z amerykańskiej szkoły - mogli sobie dłużej spać. Do polskiej szkoły chodziłam od przedszkola. Miałam wielu różnych nauczycieli i każdy z nich nauczył mnie czegoś innego. Później spotkałam moje najlepsze koleżanki-Kasię i Julię. Dzięki nim szkoła podobała mi się jeszcze bardziej. Teraz zbliża się matura. Jestem smutna, że ten czas tak szybko mi przeleciał. A równocześnie cieszę się z tego, że mama wraz z tatą zapisali mnie kiedyś do tej szkoły. Wierzę, że język polski na pewno mi się przyda w późniejszym życiu.”



Michelle Szklaruk



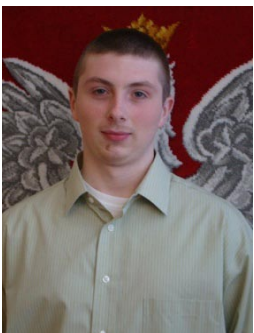
„Dzięki polskiej szkole mogłam poszerzyć grono moich przyjaciół. Nauczyłam się języka polskiego, historii, kultury naszego kraju. Ale też niestety polska szkoła spowodowała wiele „stresu”.

Agnieszka Wesółowska

„Przez ponad 12 lat chodziłam do polskiej szkoły. Razem z rodzicami i rodzeństwem jeździłam na „Trójcowo”. Trudno mi uwierzyć (ale i cieszę się z tego powodu), że nie będę już musiała wstawać w sobotę tak wcześnie. Będzie mi brakowało spotkań z przyjaciółmi. Pamiętam, że jako mała dziewczynka często nie chciałam iść do szkoły polskiej, ale teraz wiem, że było jednak warto. Wspominam z koleżankami naszych dawnych nauczycieli, zabawy, wycieczki i wiem, że będzie mi brakowało takich sobót. ”



Karolina Migus

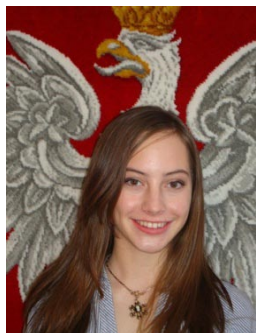


„Polska szkoła dała mi bardzo dużo. Nauczyłem się czytać, pisać po polsku, a także poznałem historię, literaturę i geografę. Jestem bardzo zadowolony, że zostałem zapisany do tej szkoły.”

Mateusz Szot

„Polska Szkoła Trójcy Św. jest moją szkołą od 11 lat. W każdą sobotę muszę wstawać rano do szkoły, chociaż mi się za bardzo nie chce. Myślę jednak, że jest to dla mnie dobre, że znam drugi język i że uczę się historii mojego kraju. Myślę o przyszłości i o tym, co mi da ta szkoła kiedyś. Lubię polską szkołę, nauczycieli i koleżanki. Jak najlepiej chcę się nauczyć języka polskiego.”

Ola Ezlakowski



„Nie mogę sobie wyobrazić mojego życia bez polskiej szkoły. Znam wielu młodych ludzi, którzy nie poszli do polskiej szkoły. Myślę, że coś stracili. Ja mówię po polsku, znam historię i geografię Polski. Jestem prawdziwą Polką, dumną ze swej ojczyzny. W polskiej szkole poznałam wiele koleżanek, z którymi będę utrzymywała kontakt po zakończeniu szkoły. Myślę, że będę tęskniła za czasem spędzonym na Trójcowie.”

Ela Zborek

„Chodzę do polskiej szkoły od pierwszej klasy. Spędziłam wiele ciekawych chwil, spotkałam dużo miłych osób i nauczyłam się wiele o kraju. W młodszych klasach nie doceniałam tej szkoły i co tydzień narzekałam, że muszę do niej iść. W późniejszych latach poznałam wiele świetnych koleżanek i chodzenie do szkoły bardzo mi się spodobało. Teraz już zbliża się matura. Będę tęskniła za koleżankami i nigdy ich nie zapomnę. Zawsze będę pamiętała o tym, co się tutaj nauczyłam. A dzisiaj chciałabym podziękować wszystkim moim nauczycielom.”



Kasia Gibas



„Polska szkoła pomogła mi w ukształtowaniu mojej „polskiej kultury”. Przez wiele lat uczyłam się o Polsce oraz o Europie tego, czego nie uczyłam się w mojej szkole amerykańskiej. Nie zawsze było łatwo wstawać rano w sobotę, lecz uważam, że dobrze wykorzystałam swój czas. Czasami podawane wiadomości były trudne do zapamiętania, ale jakoś sobie poradziliśmy. W ostatnich latach nauczyłam się dużo z historii i geografii, Nigdy nie zapomnę szkoły, w której tyle czasu spędziłam z moimi koleżankami.”

Kryisia Bukowski

„Polska szkoła pomogła mi zrozumieć jak ważny jest język polski i tradycja. Obawiam się, że gdybym nie chodził do polskiej szkoły to mój język polski pogorszyłby się. Nie mówiłbym tak dobrze po polsku, ani nie czytałbym. Można powiedzieć, że polska szkoła „uratowała” moją polskość.”

Mateusz Pec





„Matura już tuż, tuż i za niedługo będę kończyła polską szkołę. Co mi dała ta szkoła? Bardzo dużo. Bez niej pewnie nie wiedziałabym wielu rzeczy, być może nie mówiłabym tak dobrze po polsku. Przez te wszystkie lata nauczyłam się dużo z literatury, historii i geografii. To jest już ostatni nasz rok chodzenia do tej szkoły. Wiem, że będzie mi brakowało sobotnich spotkań. Dziękuję wszystkim moim nauczycielom za miłe dni spędzone w klasie, za przekazywaną wiedzę i cierpliwość do nas. Dziękuję i do zobaczenia!”

Paulina Perhon

„W polskiej szkole nauczyłam się wiele z historii. Zapamiętałam o wojnach światowych, nauczyłam się czytać i pisać po polsku. Wiedza, którą tutaj zdobyłam, była bardzo pomocna w chwili, kiedy będąc w Polsce- zgubiłam się! Przyjaciółka chciała się ze mną spotkać koło kawiarni. Dzięki temu, że znam język polski- nie było problemu z odczytaniem tabliczki, o którą to kawiarnię chodzi i szczęśliwie trafiłam na umówione miejsce. Znajomość języka polskiego umożliwiła mi poznanie wielu ciekawych ludzi. Trzy lata temu poznałam dziewczynę - Polkę, która jest do dzisiaj moją przyjaciółką. Kiedy zaczęłam naukę w gimnazjum jeszcze tego za bardzo nie doceniałam. Szkoła polska otworzyła mi oczy na inny świat. Myślę, że posiadanie polskiej matury jest ważne, a czas spędzony w szkole- warty mojego wysiłku.”



Elżbieta Nowicka



„Już ponad 10 lat uczęszczam do polskiej szkoły. Pamiętam jak byłam młodsza to błagałam rodziców, aby pozwolili mi zostać w domu. Płakałam i nie chciałam chodzić w sobotę do szkoły. Na szczęście nadszedł ten moment, kiedy dojrzałam i co sobotę wstawałam rano z uśmiechem i bez pretensji wyjeżdżałam do szkoły. Chodzenie do polskiej szkoły dało mi naprawdę dużo. Nauczyłam się wiele o ojczyźnie, poznałam nowe koleżanki i miałam wspaniałych nauczycieli. Jestem wdzięczna rodzicom za to, że zapisali mnie do polskiej szkoły a nauczycielom- za włożony wysiłek w nasze nauczanie. Z szczerością mogę powiedzieć, że będę tęskniła za polską szkołą.”

Paulina Kulka

„Do polskiej szkoły chodzę od 3-go roku życia. To jest już 14 lat. Dzięki szkole mam wiele koleżanek i wielu kolegów. A tym samym mnóstwo wspomnień. Przez te wszystkie lata uczyłam się mówić, pisać i czytać w języku polskim. Poznałam geografię, historię kraju, gdzie urodzili się i wychowali moi rodzice. Polska szkoła pozwala mi głębiej zrozumieć moją polską kulturę.



Ania Rojek



„Do polskiej szkoły chodzę już czternaście lat. Zaczęłam, gdy miałam trzy lata. W ciągu tego czasu poznałam dużo koleżanek i kolegów. Wielu z nich już nie chodzi do szkoły, ale dalej z nimi utrzymuję kontakt. W szkole miałam okazję nauczyć się lepiej mówić, pisać czy czytać po polsku. Jestem zadowolona, że mogę mówić po polsku z moją babcią przez telefon. Mam w planie w przyszłości może studiować w Polsce i na pewno wiedza, którą zdobyłam chodząc do polskiej szkoły, bardzo mi się przyda. Gdy byłam w ubiegłym roku w Polsce i podróżowałam po Mazowszu, Śląsku czy Podhalu, potrafiłam połączyć wiedzę z polskiej szkoły z tym co zwiedzałam, szczególnie stare średniowieczne ruiny zamków czy barokowe kościoły.”

Sylvia Wolicki

„Polska Szkoła dała mi szansę nauczenia się czytania i pisanie po polsku oraz poszerzyła wiedzę o Polsce. Pozwoliła mi na poznanie wielu koleżanek i nauczycieli, z którymi mam kontakt przez 12 lat, które uczęszczam do polskiej szkoły. Nawiązały się między nami przyjaźnie, które mamy zamiar kontynuować w naszym dorosłym życiu.”



Marta Malinowska



„Chodzę do polskiej szkoły przez 13 lat i dużo przez nią przeżyłam. Po pierwsze, zdobyłam dużo wiedzy o Polsce, np. z geografii, historii, gramatyki i religii. Poznałam dużo nauczycielek, które przekazały mi wiedzę. Jednym z najbardziej ważnych dla mnie przeżyć było to, że poznałam tam niektóre z moich najlepszych koleżanek. Mam nadzieję, że po zakończeniu polskiej szkoły będę korzystać z wiedzy i utrzymywać kontakt z nauczycielkami i moimi przyjaciółmi.”

Małgorzata Ignas

„Nauka w szkole polskiej rozwinęła moje zainteresowania literaturą. Nauczyciele przekazali mi dużą wiedzę na temat epok literackich i historii literatury, która posłużyła mi też w szkole amerykańskiej. Najbardziej jednak będę pamiętać mój udział w konkursach recytatorskich organizowanych przez naszą szkołę. Pozwoliło mi to poznać i polubić polską poezję.”



Melania Zagórski

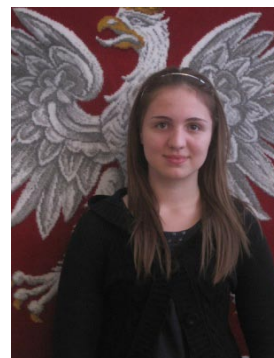


„Do polskiej szkoły chodzę od 14 lat. Aż trudno uwierzyć, jak to szybko minęło! Tu nauczyłam się pisać i czytać po polsku. Poznałam literaturę, geografię i historię Polski. Dzięki temu już dzisiaj wiem, dlaczego mogę być dumna, że jestem Polką, choć urodziłam się w Ameryce. W tym roku się pożegnamy, ale mam nadzieję, że nawiązane przyjaźnie i wszystkie wspomnienia pozostaną na zawsze.”

Alusia Piekarczyk

„Często lecę do Polski na wakacje, ale tylko zwiedzam góry. Dzięki polskiej szkole zdobyłam wiele informacji o pozostałych regionach Polski. Nigdy wsześniej nie wiedziałam, że Polska ma tak ciekawą historię i tyle zabytków. Oprócz wiedzy, poznałam w tej szkole wiele koleżanek oraz wspaniałych nauczycieli.”

Sabina Staszal



Zagadki dla najmłodszych

Igła w igłę,
szpilka w szpilkę,
co to za kolczasty zwierz?
Pomyśl o nim choć przez chwilkę
i odpowiedz jeśli wiesz.

Chętnie ze spodeczka
białe mleczko pije, na przyjęcie gości
małą mordkę myje. ...

Chodzi po podwórku
I grzebie łapami.
Jest to ptak domowy,
Nazwijcie go sami.

Ma brązowe, śliczne oczy,
nóżki zgrabne, cienkie
Czy widziałeś kiedyś w lesie
płochliwą ...

O nocleg nie prosi
wędruje po świecie,
bo swój domek nosi wciąż
na własnym grzbiecie.

Co to za zwierzątko,
które w dziupli mieszka.
Rudy ma ogonek,
chętnie zje orzeszka.

Nie chodzą, lecz skaczą,
Nad stawem mieszkają.
Gdy wieczór zapadnie
na głosy śpiewają.

Przybył z ciepłych krajów
W czerwonych trzewikach
Gdy go ujrzy żabka
Do wody umyka.

„Zagadki dla dzieci” D. Klimkiewicz

**Polska Szkoła Sobotnia
im. Trójcy Świętej**

1118 N Noble Street
Chicago, IL 60642
www.szkolanatrojcowie.com

Kierownik (312) 292-9901
email: kierownik@szkolanatrojcowie.com

Sekretariat (312) 292-9902
email: sekretariat@szkolanatrojcowie.com

Zespół redakcyjny: Aldona Korpacz, Teresa Michalka

***Dziękujemy za udostępnienie zdjęć pani Iwonie Kawalec, pani Agnieszce Koszykowskiej, pani Teresie Michalce,
pani Krystynie Nestir, Megan Steinhoff – uczninicy klasy II liceum.***

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian w otrzymanych tekstach.